

Księga Daniela - numer siedemdziesiąt

Od starożytnych tablic do współczesnych obowiązków: Odkrywanie drogi przymierza

Jeff Pippenger
2024-02-03

Kiedy Pan zawarł przymierze ze starożytnym Izraelem, dał dwie tablice jako fundament i symbol relacji przymierza. Dwie tablice określały również odpowiedzialność starożytnego Izraela, by nieść światu żywe świadectwo o dwóch tablicach. Kiedy Pan zawarł przymierze ze współczesnym Izraelem, dał dwie tablice jako fundament i symbol relacji przymierza. Dwie tablice określały również ich odpowiedzialność, by nieść światu żywe świadectwo o wszystkich czterech tablicach.

Dwie tablice zostały dane dosłownemu starożytnemu Izraelowi tuż po tym, jak Bóg wyzwolił ich z dosłownego niewolnictwa egipskiej niewoli i przeprowadził przez rozczarowanie związane z przeprawą przez Morze Czerwone. Okres, w którym dosłowny starożytny Izrael był w niewoli, został w proroctwie wyraźnie określony jako czterysta trzydzieści lat, i będąc w niewoli, dosłowny starożytny Izrael zapomniał i przestał zachowywać szabat siódmego dnia.

Dwie tablice zostały dane duchowemu współczesnemu Izraelowi zaraz po tym, jak Bóg wyzwolił go z duchowej niewoli katolickiego jarzma i przeprowadził przez wielkie rozczarowanie roku 1844. Okres, w którym duchowy współczesny Izrael był w niewoli, został w proroctwie wyraźnie określony jako tysiąc dwieście sześćdziesiąt lat, a w czasie tej niewoli duchowy współczesny Izrael zapomniał o Sabacie siódmego dnia i przestał go przestrzegać.

Właśnie wtedy, gdy Bóg przekazał Mojżeszowi dwie tablice, aby zaniósł je starożytnemu Izraelowi, jego brat Aaron sporządził złoty wizerunek cielca. Dwie tablice Dziesięciu Przykazań świadczą, że Bóg jest Bogiem zazdrosnym, a Jego zazdrość szczególnie objawia się wobec bałwochwalstwa; gdy zaś Mojżesz schodził z góry, starożytny Izrael tańczył nago wokół złotego wizerunku sporządzonego przez tego, który został wybrany na Bożego rzecznika.

I Mojżesz opowiedział Aaronowi wszystkie słowa Pana, który go posłał, oraz wszystkie znaki, które mu polecił. I poszli Mojżesz i Aaron i zgromadzili wszystkich starszych synów Izraela. I Aaron powiedział wszystkie słowa, które Pan powiedział Mojżeszowi, i uczynił znaki na oczach ludu. Księga Wyjścia 4:28–30.

Brat proroka, który prowadził starożytny Izrael podczas historii przymierza, kiedy zostały dane dwie tablice przymierza, był przywódcą buntu związanego z obrazem zazdrości. Mąż prorokini, która prowadziła współczesny Izrael podczas historii przymierza, kiedy zostały dane dwie tablice przymierza, był przywódcą buntu z 1863 roku, a rok 1863 oznacza, że pierwsze pokolenie Adwentyzmu jest przedstawione jako obraz zazdrości umieszczony przy wejściu do bramy ołtarza.

Wtedy rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś teraz wzrok ku północy. Podniosłem więc wzrok ku północy i oto na północy, przy bramie ołtarza, u wejścia był ów obraz zazdrości.

Ezechiel 8:5.

„Ołtarz” jest symbolem Chrystusa.

Grozi nam niebezpieczeństwo mieszania tego, co święte, z tym, co pospolite. Święty ogień od Boga ma być używany w naszych wysiłkach. Prawdziwym ołtarzem jest Chrystus; prawdziwym ogniem jest Duch Święty. To jest nasza inspiracja. Tylko wtedy, gdy Duch Święty prowadzi i kieruje człowiekiem, jest on godnym zaufania doradcą. Jeśli odwrócimy się od Boga i od Jego wybranych, aby zasięgać rady u obcych ołtarzy, otrzymamy odpowiedź stosownie do naszych uczynków. Wybrane poselstwa, tom 3, 300.

"Brama" jest kościołem.

„Dla pokornej, wierzącej duszy dom Boży na ziemi jest bramą nieba. Pieśń chwały, modlitwa, słowa wypowiedane przez przedstawicieli Chrystusa są ustanowionymi przez Boga środkami, aby przygotować lud dla niebiańskiego Kościoła, ku temu wznioślejszemu oddawaniu czci, do którego nie ma wstępu nic, co kała.” Świadectwa, tom 5, 491.

W 1863 roku adwentyzm laodycejski stał się prawnie zarejestrowanym Kościołem i przestał być ruchem. W tym momencie "weszli" do historii Kościoła. W 1863 roku Kościół Chrystusa wszedł w związek prawny z rządem Stanów Zjednoczonych. W tym roku wprowadzili także podrobioną planszę, aby zastąpiła dwie święte tablice Habakuka. Gdy tylko przygotowano drugą tablicę, z punktu widzenia historii proroczej ci, których typem był Aaron, przygotowywali fałszywy obraz.

Drugie przykazanie jest najbardziej jednoznacznym ostrzeżeniem przed bałwochwalstwem i oddawaniem czci wizerunkom. To także tam Bóg określa swój charakter jako Boga zazdrosnego. Tam również ustanawia zasadę, że zastrzega sobie sąd nad niegodziwymi aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Dziesięć Przykazań jest odzwierciedleniem charakteru Chrystusa.

Za odrzucenie Chrystusa wraz z następującymi po tym skutkami to oni ponosili odpowiedzialność. Grzech narodu i jego upadek były spowodowane przez przywódców religijnych.

Czyż i w naszych czasach nie działają te same wpływy? Czyż i wśród dzierżawców winnicy Pana wielu nie idzie śladami przywódców żydowskich? Czyż nauczyciele religijni nie odciągają ludzi od jasnych wymagań słowa Bożego? Zamiast kształcić ich w posłuszeństwie wobec Bożego prawa, czyż nie uczą ich jego łamania? Z wielu kazalnicy kościołów ludzie słyszą, że prawo Boże ich nie obowiązuje. Wywyższa się ludzkie tradycje, przepisy i zwyczaje. Pielęgnuje się pychę i samozadowolenie z powodu darów Bożych, podczas gdy wymagania Boga są ignorowane.

„Uchylając prawo Boże, ludzie nie wiedzą, co czynią. Prawo Boże jest wyrazem Jego charakteru. Ucieleśnia zasady Jego królestwa. Kto odmawia przyjęcia tych zasad, stawia się poza nurtem, którym płyną Boże błogosławieństwa.” Przepowiedni Chrystusa, 305.

Charakter Chrystusa jest Jego obrazem i obejmuje to, że jest Bogiem zazdrosnym. Zazdrość Boga objawiła się w Chrystusie, gdy dwukrotnie oczyścił świątynię. Podczas pierwszego oczyszczenia świątyni uczniowie, którzy byli świadkami tego czynu, przypomnieli sobie, że Pismo mówi o

Bożej zazdrości.

A zbliżała się Pascha Żydów i Jezus udał się do Jerozolimy. I znalazł w świątyni tych, którzy sprzedawali woły, owce i gołębie, oraz siedzących zmieniający pieniądze. A sporządziwszy bicz ze sznurków, wypędził wszystkich ze świątyni, także owce i woły; pieniądze zmieniający wysypał i przewrócił stoły. I rzekł do sprzedających gołębie: Zabierzcie to stąd; nie czynicie domu mego Ojca domem handlu. I jego uczniowie przypomnieli sobie, że jest napisane: Gorliwość o dom Twój pożera mnie. Jan 2:13-17.

W Piśmie Świętym, zarówno w hebrajskim, jak i w greckim, ten sam wyraz oznacza zarówno „gorliwy”, jak i „zazdrosny”. To to samo słowo. Gdy Chrystus oczyszczał świątynię, okazywał Bożą zazdrość, która jest cechą Bożego charakteru wskazaną w drugim przykazaniu i szczególnie objawia się przeciw bałwochwalstwu. Gdy Mojżesz zstąpił z góry z dwiema tablicami i zrozumiał, co uczynił Aaron i co robił lud, rozbił te dwie tablice. Te dwie tablice były prawdziwym obrazem zazdrości, ponieważ były materialnymi przedstawieniami, które wskazywały, że Bóg jest Bogiem zazdrosnym. Gdy Mojżesz rozbił te dwie tablice, okazywał właśnie tę zazdrość, o której mówi drugie przykazanie.

I Mojżesz odwrócił się i zszedł z góry, a w jego ręku były dwie tablice świadectwa; tablice były zapisane po obu stronach: z jednej i z drugiej strony były zapisane. Tablice były dziełem Boga, a pismo było pismem Boga, wyrytym na tablicach. A gdy Jozue usłyszał wrzawę ludu, który wznosił okrzyki, rzekł do Mojżesza: W obozie słychać odgłos wojny. On zaś rzekł: To nie głos tych, którzy zwyciężają, ani głos tych, którzy doznają klęski, lecz słyszę śpiewających. A gdy zbliżył się do obozu i ujrzał cielca oraz tańce, zapłonął gniew Mojżesza; rzucił tablice z rąk i roztrzaskał je u podnóża góry. Księga Wyjścia 32:15-19.

Dwie tablice stanowiły świadectwo charakteru Boga. Charakter Boga jest obrazem, który ma zostać ukształtowany w ludziach przez sprawiedliwość Chrystusa. Dwie tablice są prawdziwym wizerunkiem zazdrości, a Aaron sporządził fałszywy wizerunek zazdrości dokładnie w tym czasie, gdy starożytnemu Izraelowi przekazywano prawdziwy wizerunek zazdrości. Ci, którzy mają ukształtowanego w sobie Chrystusa, mają Jego obraz oraz szatę Jego sprawiedliwości, jednak świętujący pod przewodem Aarona tańczyli nadzy, gdyż byli Laodycejczykami. Laodycejczycy są "nędzni, i nieszczęśliwi, i ubodzy, i ślepi, i nadzy."

A gdy Mojżesz zobaczył, że lud był obnażony; (bo Aaron obnażył ich ku ich hańbie pośród ich wrogów). Wyjścia 32:25.

W 1856 roku, siedem lat przed sporządzeniem sfałszowanej planszy, zarówno James, jak i Ellen White rozpoznali, że ruch przeszedł w stan laodycejski. W 1863 roku adwentyzm był tak duchowo „nagi”, jak starożytny Izrael był dosłownie „nagi”, gdy tańczył wokół fałszywego posągu zazdrości. Fałszywy wizerunek, który sporządził Aaron, był złotym bożkiem, ale przedstawiał cielca, czyli zwierzę. Był to obraz bestii, a także obraz uczyniony na cześć bestii. Złoty cielec był obrazem bestii, lecz został też poświęcony bogom, o których Aaron bezbożnie oświadczył, że wyprowadzili Izraela z egipskiej niewoli.

I wziął je z ich rąk, odlał z nich cielca i obrobił go rylcem; i powiedzieli: Oto bogowie twoi, o Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi egipskiej. A gdy Aaron to zobaczył, zbudował przed nim ołtarz; i Aaron ogłosił, mówiąc: Jutro będzie święto dla Pana. I wstali nazajutrz wczesnym rankiem, złożyli ofiary całopalne i przynieśli ofiary pojednania; a lud usiadł, aby jeść i pić, i powstał, aby się bawić. Księga Wyjścia 32:4-6.

Złoty cielec był obrazem bestii, ale był poświęcony fałszywym bogom, a więc był także obrazem (ofiara) dla bestii. Obraz wykonano ze złota, które jest symbolem Babilonu, a był to cielec, co stanowi najwyższą formę ofiary w kulcie świątynnym. Został poświęcony bogom Egiptu. Tajemnica Babilonu (gdyż wszystkie proroctwa świadectwa wskazują na koniec świata) składa się z kobiety jadącej na bestii. Bestia, na której jedzie kobieta, to Organizacja Narodów Zjednoczonych (dziesięciu królów) i jest symbolem smoka, ateizmu oraz Egiptu. Sama kobieta jest fałszywą imitacją prawdziwego Kościoła Bożego. Złoty cielec, którego Aaron poświęcił bogom Egiptu, był typem wielkiej nierządnic z Objawienia siedemnastego, która jest Babilonem (złoto), dosiada bestii (Egipt) i stanowi fałszywy kościół (cielec).

W tym samym czasie Aaron zbudował ołtarz, który, jak właśnie określono, przedstawia Chrystusa, prawdziwy ołtarz. Następnie ustanowił fałszywy system kultu, gdyż ogłosił na następny dzień święto Panu. Złoty cielec Aarona był wizerunkiem "of" i "to" bestii, został też ustawiony "before" fałszywego Chrystusa, a dzień wyznaczono, by świętować jego fałszywy system kultu.

Stany Zjednoczone są potęgą, która ustanawia obraz bestii, a następnie zmusza świat do naśladowania ich przykładu. Stany Zjednoczone mają władzę, by narzucić światu ten system kultu i czynią to na oczach bestii "przed" nią.

I ujrzałem inną Bestię wychodzącą z ziemi; miała dwa rogi podobne do rogów Baranka i mówiła jak Smok. I sprawuje całą władzę pierwszej Bestii w jej obecności i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej Bestii, której śmiertelna rana została uleczona. Apokalipsa 13:11, 12.

Człowiek grzechu, którym jest papieństwo, to bestia z morza z trzynastego rozdziału Księgi Objawienia. Gdy Stany Zjednoczone przemówią jak smok, w obliczu wkrótce nadchodzącego prawa niedzielnego, wówczas zaczną zmuszać świat do ustanowienia obrazu bestii „przed” sobą. Bestią przed Stanami Zjednoczonymi (bestia z ziemi) jest papieństwo (bestia z morza). Papieństwo jest fałszywym Chrystusem, a Aaron postawił swój złoty obraz przed fałszywym Chrystusem, bo Chrystus jest prawdziwym ołtarzem. Następnie Aaron ustanowił fałszywy system kultu, co zostało wyrażone przez ogłoszenie dnia świątecznego, który miał odbyć się następnego dnia. Stany Zjednoczone również narzucają fałszywy system kultu i jest on także związany z fałszywym dniem kultu.

Gdy Mojżesz zstąpił z góry, spór toczył się między prawdziwym a fałszywym obrazem zazdrości - obrazem Chrystusa albo obrazem szatana. Fałszerstwo obejmowało fałszywego Chrystusa (ołtarz), fałszywe doświadczenie (laodycejskie), fałszywy dzień nabożeństwa ("jutro będzie święto Panu"). Bunt złotego cielca symbolizuje bunt zbliżającej się ustawy niedzielnej, ale symbolizuje także bunt adwentyzmu laodycejskiego w 1863 roku.

W 1863 roku wprowadzono fałszywą tablicę, aby zakryć klejnoty snu Millera przedstawione na dwóch tablicach Habakuka. Te dwie tablice były typologicznie zapowiedziane przez dwie tablice, które Mojżesz otrzymał na górze. W 1863 roku nawiązano prawne powiązanie z rządem Stanów Zjednoczonych, tym samym kładąc kres ruchowi millerowskiemu i prawnie rejestrując ruch laodycejski jako Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. Relację tę symbolizował aaronowy obraz bestii, który proroczo definiuje się jako połączenie Kościoła i Państwa, co typologicznie przedstawia zarówno millerytów ustanawiających relację Kościół-Państwo w 1863 roku, jak i Stany Zjednoczone wobec wkrótce nadchodzącej ustawy niedzielnej.

Nadzy, tańczący głupcy Aarona, reprezentujący fałszywe doświadczenie Laodycei, są tym samym, czym stał się ruch millerytów w roku 1856. Duchowe doświadczenie reprezentowane przez tańczących głupców Aarona zostało skontrastowane z doświadczeniem Mojżesza, który objawiał Bożą zazdrość wobec bałwochwalstwa. „Taniec” w prorocztwie jest symbolem zwiedzenia, a tańczący głupcy Aarona również reprezentowali zwiedzenie, które sprowadzają Stany Zjednoczone, gdy zmuszają świat do „tańczenia” przy orkiestrze Nabuchodonozora, podczas gdy nierządnicą z Tyru śpiewa swoje pieśni.

W 1863 roku laodycejski ruch millerowski przekształcił się w prawnie zarejestrowany laodycejski Kościół Adwentystów Dnia Siódmego. Jak wskazano w poprzednich artykułach, w 1863 roku Jerycho zostało odbudowane, gdyż Jerycho jest symbolem zamożności Laodycei i służy jako fałszywy odpowiednik miasta Jeruzolimy. W 1863 roku wprowadzenie podrobionej tablicy proroczej stanowiło powtórzenie historii Aarona, złotego cielca i tańczących głupców. Historia wybawienia nad Morzem Czerwonym była wielokrotnie wykorzystywana przez Siostrę White do zilustrowania dziejów wczesnego adwentyzmu i to zastosowanie doskonale współgra z historią Mojżesza i Aarona w sporze o posąg zazdrości.

W 1863 roku rozpoczęło się pierwsze pokolenie laodycejskiego adwentyzmu, gdy w bramie (kościół), która znajdowała się przed ołtarzem (Chrystusem), umieszczono wizerunek zazdrości. Tamto pierwsze pokolenie następnie "weszło" w narastającą historię obrzydliwości.

Wtedy rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś teraz wzrok ku północy. Podniosłem więc wzrok ku północy i oto na północy, przy bramie ołtarza, u wejścia był ów obraz zazdrości. Ezechiel 8:5.

Te rozważania będziemy kontynuować w następnym artykule.

Jaki jest nasz stan w tym pełnym trwogi i powagi czasie? Niestety, jaka pycha panuje w Kościele, jaka obłudność, jakie oszustwo, jakie umiłowanie strojenia się, jaka lekkomyślność i rozrywka, jakie pragnienie pierwszeństwa! Wszystkie te grzechy przyćmiły umysł, tak że rzeczy wieczne nie zostały rozeznane. Czyż nie będziemy badać Pisma Świętego, abyśmy wiedzieli, gdzie znajdujemy się w historii tego świata? Czyż nie powinniśmy nabrać zrozumienia co do dzieła, które jest teraz dla nas dokonywane, oraz miejsca, jakie jako grzesznicy powinniśmy zajmować, gdy trwa to dzieło pojednania? Jeśli mamy jakkolwiek troskę o zbawienie naszych dusz, musimy dokonać stanowczej zmiany. Musimy szukać Pana w prawdziwej skrusze; musimy z głęboką skruchą duszy wyznać nasze grzechy, aby zostały

zglądzone.

Nie możemy już dłużej pozostawać na zaczarowanej ziemi. Szybko zbliżamy się do kresu naszego czasu próby. Niech każda dusza zapyta: Jak stoję przed Bogiem? Nie wiemy, jak rychło nasze imiona mogą zostać wzięte na usta Chrystusa, a nasze sprawy ostatecznie rozstrzygnięte. Jakie, o, jakie będą te wyroki! Czy będziemy policzeni między sprawiedliwych, czy też policzeni między niegodziwych?

Niech Kościół powstanie i upamięta się ze swoich odstępstw przed Bogiem. Niech strażnicy się zbudzą i zadną w trąbę wyraźnym dźwiękiem. Mamy ogłosić wyraźne ostrzeżenie. Bóg nakazuje swoim sługom: „Wołaj głośno, nie powściągaj; podnieś swój głos jak trąba i ukaż mojemu ludowi ich występki, a domowi Jakuba ich grzechy” (Izajasz 58:1). Trzeba zdobyć uwagę ludzi; jeśli nie da się tego uczynić, wszelki wysiłek jest daremny; choćby anioł z nieba zstąpił i przemówił do nich, jego słowa nie przyniosłyby więcej pożytku, niż gdyby mówił do zimnego ucha śmierci.

Kościół musi poderwać się do działania. Dopóki nie przygotuje drogi, Duch Boży nigdy nie przyjdzie. Trzeba szczerego badania serca. Potrzebna jest zjednoczona, wytrwała modlitwa i przez wiarę upominanie się o obietnice Boże. Potrzebne jest nie przyodzianie ciała w wór pokutny, jak w dawnych czasach, lecz głębokie ukorzenie duszy. Nie mamy najmniejszego powodu do samozadowolenia i samowywyższania się. Powinniśmy się ukorzyć pod mocną ręką Bożą. On się objawi, aby pocieszyć i pobłogosławić tych, którzy szczerze Go szukają. Wybrane poselstwa, księga 1, 125, 126.